

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Biskupia 4. Telefony: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1—3 ppoł. Administracja czynna od godz. 9—3 ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 12—1 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Biskupia 4. Telefon 3-40. CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową 3 zł., z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetryowy przed tekstem—75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem—30 gr., kronika redakc., komunikaty—70 gr. za mm. jednosp., ogłoszenia mieszkaniowe—30 gr. za wiersz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, za zastrzeżeniem miejsca 25%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagranicę 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 15 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

RZEMIOSŁO wobec zagadnień pracy.

Po ogłoszeniu aktualnego programu społeczno-gospodarczego przez Radę przemysłowo-handlową, wystąpiła Rada Izby Rzemieślniczych („Program gospodarczy rzemiosła”).

Trzeba przyznać, że program ten jest znacznie mniej bojowy w stosunku do zagadnień pracy. Rzemiosło nie występuje wyraźnie, śladem sfer przemysłowych, przeciwko całemu ustawodawstwu ochronnemu. Przeciwnie, w enuncjacji swojej Rada Izby Rzemieślniczych uznaje „w zasadzie pożyteczność niektórych (?) przepisów” tego ustawodawstwa.

Przy czytaniu jednak dalszych też programowych, mimowoli nasuwa się przypuszczenie, że rzemiosło nie walczy w „zasadzie” z ustawami ochronnymi, bo zwalczać ich nie potrzebuje: nie stosuje ich bowiem prawie zupełnie w praktyce. Ustawa o czasie pracy, o urlopach, rozporządzenie o umowie o pracę robotników, które tak kują w oczy sfery przemysłowe, ma być zainteresowanie wzbudzające wśród rzemiosła.

Tajemniczą poliszynela jest, że 8-godzinny dzień pracy nie istniał dawniej i nie istnieje i nadal w warsztacie rzemieślniczym; że pod tym względem stosunki w rzemiosle mało się różnią od stosunków w chałupnictwie, które Rada Izby Rzemieślniczych określa jako „nieładki wyszły”, nawołując do wglądu w te sprawy „państwowe organy inspekcji pracy i opieki społecznej”.

Inspekcja pracy istotnie formalnie, nawet nie obejmując chałupnictwa, natomiast w praktyce nie dociera również i do rzemiosła. Szeptyjnie personel inspekcji nie może objąć akcją wizytacyjną przeszło 300 tysięcy warsztatów rzemieślniczych.

Nie istnieje w rzemiosle kontrola nad urlopami, a jeśli kiedykolwiek się zdarzy, że inspektor pracy trafi do warsztatu i zapyta terminatora np. czy urlop otrzymał, obrażenie majstra nie ma wprost granic. Pytanie takie uważane jest za wprost rewolucyjne, burzące idylę „ojcowskich” stosunków między mistrzem a terminatorem.

Jedynym znakiem widomym, że ustawy ochronne obowiązują i w rzemiosle, są przepisy formalne o prowadzeniu ksiąg rachunkowych wykazów młodocianych i t. p. Jest to równocześnie jedyna droga do dorywczej choćby kontroli warsztatów rzemieślniczych ze strony inspekcji pracy.

I to właśnie przeszkadza Radzie Izby Rzemieślniczych, która mówi o „obciążeniu (?) kosztach administracyjnych” z tem związanych, by dojść wszędzie do ostatecznej konkluzji, że „ustawodawstwo pracy w obecnej formie jest nader skomplikowane i zupełnie niedostosowane do potrzeb rzemiosła”.

Główny atak jednak nowego programu rzemiosła w zakresie zagadnień pracy, skierowany jest przeciwko ubezpieczeniu społecznemu, a zwłaszcza chorobowemu. Rada Izby Rzemieślniczych stwierdza w pierwszym rzędzie, że w „rzemiosle ryzyko socjalne chorobowe, ze względu na warunki pracy, prawie że nie istnieje” i stąd wyciąga wniosek, „że należy wyeliminować z pod przymusu ubezpieczenia chorobowego wszystkie warsztaty rzemieślnicze, w których ryzyko socjalne prawie że nie istnieje” (a więc — wszystkie w ogóle).

Trudno doprawdy zrozumieć, co Rada uznaje za socjalne ryzyko chorobowe.

Zapewne niektóre zawody powodują choroby specjalne, t. zw. choroby zawodowe. Choroby te wywołane są np. przez substancje trujące, jak ołów, rtęć, arsen i in. Istnieją przepisy specjalne o obowiązku zgłaszania tych chorób, a odszkodowanie za nie, według nowych zasad ubezpieczenia, jest równoznaczne z odszkodowaniem za wypadki.

Natomiast jeśli chodzi o ogólne warunki pracy, które wpływają na stan zdrowia pracowników, nikt chyba z przedstawicieli rzemiosła nie zaprzeczy, że warsztaty rzemieślnicze przedstawiają pod względem higieny jak najgorsze warunki, znacznie gorsze, niż szereg zakładów przemysłowych. Któż nie zna warsztatów szewskich, mieśniczych się w suterenach, gdzie za przepięrzeniem mieszka właściciel i jego rodzina, a w pracowni nigdy nie

wietrzona, latami nie odświeżana, przy marnem świetle dziennym i jeszcze gorszym sztucznym, pracuje czeladnik i terminator od świtu do wieczora.

Sprawozdania inspekcji pracy opisują dokładnie higienę warsztatów rzemieślniczych. Inspektorzy stwierdzają wszędzie ciasnotę, zapycha, brud, złe oświetlenie, zimno. Nawet na Pomorzu mimo że inspekcja zaznacza, że stosunki tam są znacznie lepsze, istnieje jednak szereg warsztatów o „rażących niedomaganach pod względem higieny: niedostateczne oświetlenie, zimno i sztuczne, złe wymiana powietrza, kurz, brud, brak urządzeń do mycia, przechowywania odzieży”.

Gorzej jeszcze przedstawiają się warunki mieszkaniowe terminatorów, oddanych na stałe do majstrów. Wprawdzie mieszkanie u majstra należy już w dużym stopniu do przeżytków minioniej epoki, ale pewien odsetek młodzieży (40 proc. na Pomorzu, 10 — 15 proc. w Kongresówce i na Kresach) dotychczas jeszcze odbywa t. zw. ter min w dawnym tego słowa znaczeniu.

Niedawno miesięcznik „Życie dziecka” podał opis mieszkań terminatorów w warsztatach rzemieślniczych na Pomorzu. „Warunki życia ludzi pierwotnych” — określa dosadnie autorka artykułu — inspektorka pracy. Spytanie w warsztatach na przyczółkach, piętach ustawionych, w izdebkach bez pieców, na barłogach ze słomy, na strychach, na chlewie, zabite, nigdy nie otwierane okna, jedyny sprzęt do mycia — cynkowa wanienka, w której się myją skóry — i szereg podobnych przykłądów.

Kasy Chorych nie prowadzą odrębnej statystyki liczby zachorowań w rzemiosle, trudno jednak sobie wyobrazić, by w tych warunkach stan zdrowia pracowników był dobry, a ubezpieczenie chorobowe zbędne.

Z pewnością istnieje w Polsce szereg warsztatów dobrze urządzonych, kulturalnie prowadzonych, niestety na leżą one raczej do wyjątków i w każdym razie nie dają podstaw do wnioskowania, że praca w rzemiosle nie przedstawia ryzyka pod względem chorobowym.

Samo rzemiosło zresztą w swych sprawozdaniach (sprawozdanie Izby Rzemieślniczej w Krakowie za r. 1930) przedstawia świetnie zorganizowany fabrykom warsztaty rzemieślnicze „o przestarzałych narzędziach i metodach pracy”, gdzie na każdym polu „widać zastój zamiast postępu”.

Istotnie wiele jeszcze rzemiosła ma do wykonania, jeśli, jak głosi Rada Izby Rzemieślniczych, jest to „element dodatni nie tylko pod względem gospodarczym, ale również i kulturalnym i społeczno-obywatelskim”.

W każdym razie rozwój i postęp w rzemiosle nie leży na drodze walki z ustawodawstwem pracy i ubezpieczeniami społecznymi. J. M.

Zakończenie rozmów waszyngtońskich. Porozumienie w sprawie długów i stabilizacji walut

LONDYN. (Pat). Prezydent Roosevelt i premier Mac Donald odbyli wczoraj ostatnią dłuższą rozmowę, która dotyczyła długów wojennych.

Z komunikatu, ogłoszonego w Waszyngtonie, wynika, że obaj mężowie stanu są przekonani, że ustalili piazczę wzajemnego porozumienia w sprawie długów wojennych. Niemniej jednak komunikat zaprzecza, jakoby zawarcie układu było już aktualne i podkreśla, że tego rodzaju pogłoski prowadzą do fałszywych wniosków. Komunikat stwierdza, że odbywa się jedynie wstępne badanie rozwiązania zagadnienia. Faktem jest, że rokowania, które będą kontynuowane w Waszyngtonie i Londynie, toczą się w atmosferze najściślej przysięgi i współpracy.

Z głosów dzisiejszej prasy londyńskiej wynikałoby, że ostrożne sformu-

lowanie tego komunikatu obliczone jest na to, by nie zrazić Kongresu i nie wywołać jego opozycji. Faktycznie jednak przeprowadzone ostatnio rozmowy miały zaprowadzić obie strony dalej, aniżeli się tego spodziewano. Porozumienie w sprawie stabilizacji walutowej ma być faktycznie osiągnięte. Delegacja angielska miała dać zapewnienie co do stabilizacji funta na poziomie 3,70 — 3,75 wzmian za stabilizację dolara. Ponadto rozwiązano wraz z delegacją francuską bardzo konkretnie zagadnienie bimetalizmu na podstawie większego niż dotychczas zużycia srebra i przyjęcia go też za podstawę monetarną drogą zmniejszenia obecnej podstawy złotej poniżej zwykłych 40 proc. przy walutach, opartych na złotym parytecie, a więc stabilizowanych.

Sprawy zbrojeń na poufnej konferencji.

LONDYN. (Pat). Reuter donosi z Waszyngtonu: W dniu wczorajszym rzeczoznawcy francuscy i amerykańscy odbyli dwugodzinną konferencję, poczem złożyli raport Rooseveltowi i Herriotowi.

Jak przypuszczają, Roosevelt jest za zapewnieniem bezpieczeństwa Francji, przyjmując w imieniu Stanów Zjednoczonych zobowiązanie porozumienia się z innymi sygnatariuszami paktu paryskiego na wypadek pogwałcenia tego paktu. W godzinach popołudniowych Roosevelt, Mac Donald i Herriot odbyli kilkogodzinną poufną rozmowę, z której — według oświadczenia Herriota — można wywnioskować, że Roosevelt zgadza się na ogół na plan Mac Donalda uzupełnienia paktu paryskiego dla zapewne-

nia Francji bardziej określonej gwarancji na wypadek aktów agresywnych, mogących wywołać wojnę.

Ze źródeł urzędowych donoszą, że Roosevelt bardzo szczerze szuka form przyłączenia się Stanów Zjednoczonych do międzynarodowych wysiłków, mających na celu zahamowanie agresywnej działalności jednego z państw. Roosevelt pragnąłby również ustanowić stały nadzór międzynarodowy nad zbrojeniami. Sprawa ta byłaby ujęta w ramy projektowanego traktatu rozbrojeniowego. Nadzór nad zbrojeniami nie byłby przypadkowy, lecz stały i stosowany tam, gdzie tego wymagałyby okoliczności. Pogląd Roosevelta na tę sprawę został przyjęty przez Francuzów z dużym zadowoleniem.

Mac Donald przeciwko rewizjonizmowi.

PARYŻ. (Pat). Agencja Havasa do nosi z Waszyngtonu, że według informacji przekazanych w środowiskach, zbliżonych do Białego Domu, Mac Donald w ostatnich swych rozmowach z

prezydentem Rooseveltem zwalczał możliwość rewizji traktatów w obecnych warunkach politycznych w Europie.

Zgromadzenie Narodowe

zwołane zostało na dzień 8 maja.

WARSZAWA. (Pat). Dziś o godz. 17 p. prezes Rady Ministrów odwiedził w gmachu Sejmu p. marszałka Sejmu Światalskiego i doręczył mu za-

ządzenie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 26 kwietnia o zwołaniu Zgromadzenia Narodowego na dzień 8 maja do Warszawy.

Poprawki polskie osi dyskusji

w komisji głównej konferencji rozbrojeniowej.

GENEWA. (Pat). Komisja główna konferencji rozbrojeniowej kontynuowała dziś debatę nad pierwszą częścią projektu konwencji delegacji brytyjskiej, dotyczącej bezpieczeństwa. Debatę poprzedziły przedpołudni-

we rozmowy pomiędzy szefami głównych państw, w szczególności półtoragodzinną konferencją delegata polskiego min. Raczyńskiego z szefem delegacji brytyjskiej Edenem, która dotyczyła możliwości uzgodnienia projektu brytyjskiego i doniosłych poprawek, zgłoszonych przez delegację polską. Poprawki te stały się osią całej dyskusji.

Na początku posiedzenia delegat brytyjski oświadczył, że w rezultacie rozmów, odbytych z autorami poprawek, delegacja brytyjska postanowiła zaproponować skreślenie artykułu 1. Eden dodał, że delegacja brytyjska obstaruje przytem, aby cała część, dotycząca bezpieczeństwa, oparta była wyłącznie na pakcie paryskim. Delegacja brytyjska rozumie pragnienie delegacji polskiej, aby nie zostało nierzynione, co mogłoby osłabić Ligę Narodów. Sądzi ona jednak że dla usunięcia całości wszelkich wątpliwości wystarczy wprowadzić dodatkowy artykuł, któryby głosił, że ta część konwencji nie wpływa w niczem na prawa i obowiązki członków Ligi i nie sprzeciwia się uprawnieniom Zgromadzenia i Rady, wynikającym z paktu.

Kolei komisja zdecydowała skreślić art. 1 i przesłała do art. 2, przewidującego, że wszelka wojna, będąca pogwałceniem paktu paryskiego, interesuje wszystkich sygnatariuszy konwencji i będzie uważana za pogwałcenie przyjętych przez nich zobowiązań. Do artykułu tego delegacja polska zgłosiła, jak wiadomo, poprawkę, zgodną z rezultatami, osiągniętymi już przez komisję.

W myśl tej poprawki artykuł dotyczący nie tylko wojny, ale wszelkiego użycia siły. Zabierając w zwią-

Mac Donald odjechał do Nowego Jorku.

WASZYNGTON. (Pat). Premier angielski Mac Donald opuścił dziś Waszyngton, udając się do Nowego Jorku.

Światowa konferencja ekonomiczna zbierze się 12 czerwca.

WASZYNGTON. (Pat). Roosevelt i Mac Donald doszli do porozumienia w sprawie terminu zwołania światowej konferencji ekonomicznej. Otwarcie konferencji ma nastąpić 12 czerwca r. b.

Dolar i funt.

WARSZAWA. (Pat). — Trwająca od wczoraj rano zniżka funta szterlinga postępuje w dalszym ciągu.

Na giełdzie paryskiej notowania dewizy londyńskiej spadły dziś na 87,15, czyli o 1 frank na jednym funcie w stosunku do dnia wczorajszego, a o całe dwa franki w stosunku do notowania poniedziałkowego.

W Zurichu dewizę angielską notowano w południe 17,77 (wczoraj 18,05).

Na giełdzie londyńskiej zniżka funta jest nieco mniejsza niż na innych giełdach europejskich. W stosunku do dewizy paryskiej funt zniżkował od wczoraj z 88,03 na 87,31 o 0,72, a w stosunku do dewizy szwajcarskiej spadł w tym czasie z 17,93 i pół na 17,81.

W stosunku do złotego funta spadł w Londynie z 31,00 na 30,87 — a w Warszawie na 30,65.

Dolar amerykański poprawił dziś swój kurs, szczerwiek zresztą bardzo nieznacznie. Na giełdzie warszawskiej notowano czek na Nowy Jork 8,97 do 8,08 i kubel 8,09 do 8,11, — na giełdzie paryskiej 22,95 (wczoraj 22,87) w Zurichu 4,68 (wczoraj 4,65).

Ze względu na równoczesny spadek funta dolar na giełdzie londyńskiej podniósł się w znaczniejszym stopniu. O godz. 13 notowa-ny był 3,70 dolar za 1 funt, gdy wczoraj wieczorem 4,84 i 1/4.

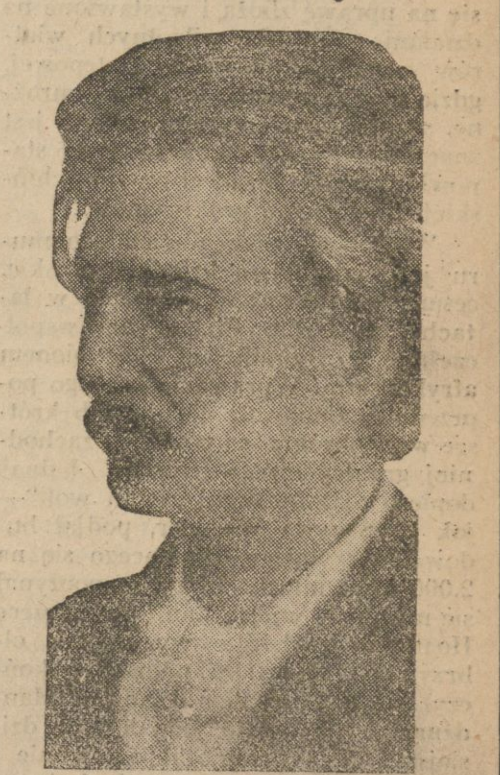
Świecki komisarz na czele państwowego kościoła ewangelick.

HAMBURG. (Pat). Rząd meklemburski zamianował na stanowisko komisarza państwowego kościoła ewangelickiego w Meklemburgii człowieka świeckiego. Na komisarza zostały przebrane wszystkie prerogatywy najwyższej władzy kościelnej. Po raz pierwszy od czasu objęcia władzy

P. Premier na Zamku.

WARSZAWA. (Pat). Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w dniu 26 bm. przed południem p. prezesa Rady Ministrów Prystora, który poinformował Pana Prezydenta o bieżących pracach rządu.

Ignacy Paderewski laureatem m. Warszawy.



Sąd konkursowy nagrody muzycznej m. st. Warszawy przyznał tegoroczną nagrodę muzyczną Ignacemu Paderewskiemu. Nagroda wynosi 5000 złotych.

Na zdjęciu naszym podany podobizny Ignacego Paderewskiego.

„Cywilizacja” trzeciej Rzeszy. Gabinet uchwalił projekt ustawy o szkolnictwie.

BERLIN. (Pat). Wczorajsze posiedzenie gabinetu Rzeszy trwało do późnej nocy. Między innymi przyjęto projekt ustawy o szkolnictwie i postanowienia o numerus clausus przeciwko Żydom w średnich i wyższych uczelniach niemieckich. Postanowienie to

wykłada całkowicie ze szkół Żydom, którzy imigrowali ze wschodu po 1 sierpnia 1914 roku. Przyjęto też projekt ustawy o namiestnictwie, przewidyujący przekazanie kompetencji kanclerza Rzeszy nie rządowi, lecz premierowi pruskiemu.

Jak ongiś w Sowietach..

HAMBURG. (Pat). — Komitet do obrony niemieckich studentów — hitlerowców uniwersytetu w Kilonji skłonił do napisania listu, wypożyczalnia tamtejszych; — wreszcie zrewidował bibliotekę uniwersytecką i usunął z niej dzieła 15 profesorów uniwersytetu, którzy „nie cieszą się zaufaniem studentów”.

HAMBURG. (Pat). — W uniwersytecie w Kilonji związek studentów nacjonalistycz-

nych złożył rektorowi listę 28 profesorów i docentów, nietylko Żydom lub sympatyków stronnictwa lewicowego, lecz i takich, którzy — zdaniem studentów — nie posiadają ich zaufania. Związek wzywa tych profesorów, — wśród których jest kilku niezonych światowej sławy, by niezwłocznie prosili o zwolnienie i grozi w razie sprzeciwu energiczną akcją, która zmusi władze do ich usunięcia z uniwersytetu.

Prywatna Szkoła Powszechna im. T. Czackiego

Stefana Świętopełckiego przy Koedukac. Gimnazjum im. T. Czackiego w Wilnie (z pełnymi prawami)

W roku szk. 1933/34 czynne będą oddziały od I-go do V-go. Do oddziału I-go przyjmowane będą dzieci urodzone w r. 1927 lub wcześniej, bez egzaminu. W Koedukacyjnym Gimnazjum im. T. Czackiego będą czynne klasy od II-ego do VIII-ego. Egzamin wstępny do Szkoły Powszechnej i Gimnazjum rozpocznie się w pierwszym terminie od 16 maja o godz. 8 rano, w drugim dn. 16 czerwca. Zapisy przyjmują i udziela informacji codziennie od 10—13 r. kancelaria Gimnazjum przy ul. Wileńskiej 13, tel. 10-56, gmach własny. Obszerne boisko (w ziemi ślizgawka) i ogród szkolny.

CZYTAJCIE „Gobelin Wilenskie”

Wydanie Rady Wileńskich Zrzeszeń Artyst. z 20 reprodukcjami.

Zawiera: I. „Wartość historyczna i artystyczna gobelinów Katedry wileńskiej” napisal D-r Morelowski.

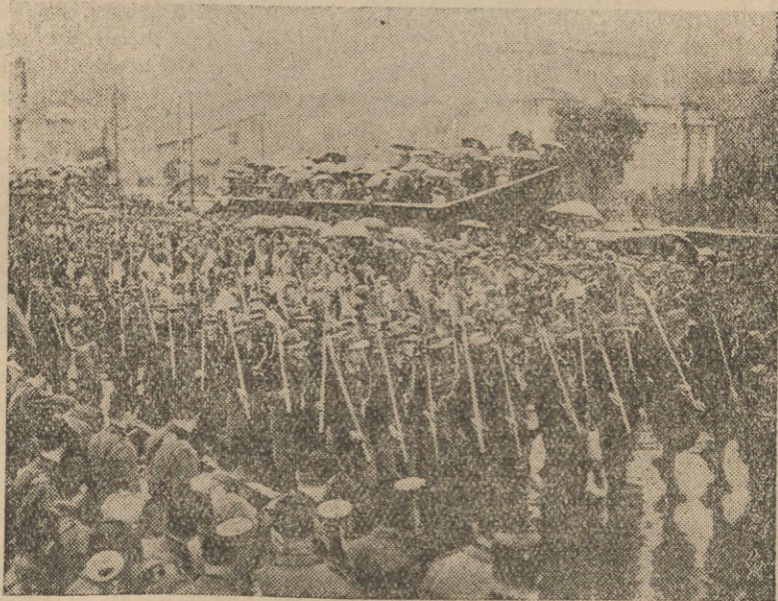
II. „Obrona gobelinów wileńskich. Fakty, dokumenty, głosy prasy” odczyt M. Znamierowskiej-Prüllowej. „O gobelinach”, oświadczenia różnych instyt. i zrzeszeń w Wilnie i Warszawie w sprawie sprzedaży gobelinów.

CENA 4 ZŁ. 50 GR.

Dochód przeznaczony na ratowanie Katedry i gobelinów.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

W rocznicę założenia Rzymu.



Rocznica założenia Rzymu, która według tradycji przypada na 21 kwietnia, cała Italia święci wśród niezwykłych uroczystości. W dniu tym następują od kilku lat wiełanie w organizację faszystowską młodych faszystów awangardzistów.

Na zdjęciu naszym widzimy młodych faszystów, defilujących na Via del Imperio w Rzymie.

Przesilenie gabinetowe w Estonji.

TALLIN. (Pat). Minister spraw wewnętrznych Anderkopp i minister oświaty Kukke, należący do partii centrum narodowego, ustąpili z rządu na żądanie partji, nie aprobującej polityki gospodarczej obecnego rządu.

TALLIN. (Pat). Gabinet Paetsa po dał się do dymisji w związku z ustąpieniem 2 ministrów, należących do partji centrowej.

Z OSTATNIEJ CHWILI TEATR I MUZYKA

Zakończenie rozmów waszyngtońskich.

Komunikat Roosevelta i Mac Donalda.

WASZYNGTON. (Pat). Prezydent Roosevelt i premier Mac Donald we wspólnym komunikacie omówili całość rozmów, jakie były prowadzone w Waszyngtonie przez obydwoh me zów stanu.

Komunikat stwierdza, że rozmowy, które były prowadzone przed gos podarczą konferencją światową nie miały na celu doprowadzenie do zawarcia układów, ponieważ będzie to właściwie zadaniem konferencji londyńskiej. Wykazano one jednak, że o bydw rządy przystępują do głównych zagadnień, znajdujących się na porządku dziennym konferencji z podobnymi zamiarami, stosując bardzo zbliżone metody, przyczem obydwa rządy świadome są konieczności porozumienia międzynarodowego, by w interesie wszystkich narodów zostały pomyślnie urzeczywistnione cele konferencji.

W czasie rozmów poddano analizie i zastanawiano się nad praktycznymi metodami, zmierzającymi do realizacji zadań, które znajdują się na porządku dziennym obrad w Londynie.

Uznano, że ogólna poprawa cen posiada pod tym względem znaczenie pierwszorzędne. Należy jednocześnie rozpocząć akcję w dziedzinie gospodarczej i monetarnej. Należy nadać nową orientację polityce handlowej. Należy uczynić wysiłek konstruktywnego złączenia wszelkiego rodzaju ograniczeń, krepujących handel.

Dalej komunikat podkreśla ko

nieczność współpracy banków emisyjnych w dziedzinie kredytowej w celu ożywienia życia gospodarczego przy współudziale rządów, które przyczynia się do tego, opracowując od powiedni program działalności. Komunikat mówi następnie o przywróceniu równowagi w kursach walutowych oraz o przywróceniu paritetu złota w stosunkach międzynarodowych, kiedy okoliczności na to pozwolą i kiedy będzie mogło to nastąpić bez ujemnego wpływu na ceny.

Komunikat podkreśla, że przedewszystkiem należy uniknąć powtarzania katastrofalnych błędów, jakie były popełnione w przeszłości.

Sprawa srebra również była omawiana, przyczem wysunięto szereg wniosków, dotyczących roli srebra, co jednakże ze względu na zdradliwość zagadnienia nie może być załatwione przez jeden naród, działający w odosobnieniu. Światowa odbudowa gospodarcza, o ile ma być trwała i pewna, zależy od współdziałania państw o charakterze wewnętrznym z jednoczesną akcją w dziedzinie międzynarodowej.

Wyniki rozmów zostały przedyskutowane z przedstawicielami innych narodów, zaproszonych do Waszyngtonu w celu osiągnięcia w miarę możliwości porozumienia przed zwolnieniem gospodarczej konferencji światowej, która jak mają nadzieję obydw rządy, będzie mogła być zwołana w czerwcu.

„Czystka” w Stahlhelmie.

BERLIN. (Pat). Trwające od dłuższego czasu tarcia w tonie organizacji Stahlhelmu przyszyły nieoczekiwany obrót. Dziś naczelny komendant Stahlhelmu Seldt złożył z urzędu drugiego przywódcę Stahlhelmu Duesterberga, polecając mu wstrzymać się od wszelkich działań w organizacji.

Całkowite kierownictwo Stahlhelmu obejmuje Seldt. Odrębny rozkaz wręczony został Duesterbergowi

przez kierownika berlińskiej organizacji Stahlhelmu mjr. Stephana. Duesterberg zwrócił się do członków Stahlhelmu z apelem powszechnym, zawiadamiając, że w interesie utrzymania Stahlhelmu składa pod przysięgą piastowany urząd, apelując jednocześnie do towarzyszy broni, a by bezwzględnie podporządkowali się kierownictwu politycznemu kancelarii Hitlera.

Sterylizacja eugeniczna w Niemczech.

BERLIN. (Pat). — Na posiedzeniu pruskiej rady państwa minister spraw wewnętrznych zakomunikował, że rządu komisja sanitarna przygotowała projekt ustawy o sterylizacji eugenicznej.

Po uzyskaniu aprobaty gabinetu pruskiego projekt przekazany zostanie rządowi Rzeszy, jako wzór do opracowania odpowiedniej ustawy dla całej Rzeszy.

KRONIKA

Czwartek 27 Kwiecień
Dziś: Teofila
Jutro: Pawła od Krzyża W.
Wschód słońca — 4.44 m. 15
Zachód — 6.44 m. 51
Sporządzenie Zakładu Meteorologii U.S.P. w Wilnie z dnia 26/IV — 1933 roku.
Ciśnienie średnie w milimetrach: 767
Temperatura średnia + 7° C
najwyższa + 11° C
najniższa — 2° C
Opady —
Wiatr: północny.
Tętno: bez większych zmian.
Uwagi: dość pogodnie.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym 27 kwietnia 1933 r. w/g P. I. M. W dalszym ciągu pogodnie i ciepło. Słabo wiatry wschodnie i południowo — wschodnie.

OSOBISTA

Prezes Dyrekcji P. K. P. inż. Kazimierz Falkowski wyjechał wczoraj w sprawach służbowych do Warszawy.

Z UNIwersYTETU

Zakończenie feryj świątecznych w U. S. B. W dniu 25 bm. wznowione zostały wykłady na Uniwersytecie Wileńskim.

SPRAWY AKADEMICKIE

Z Akademickiego Oddz. Zw. Strzeleckiego. Zarząd Akademickiego Oddz. Zw.

Strzeleckiego stud. U. S. B. niniejszem podaje do wiadomości członków Oddziału, że w sobotę dnia 26 kwietnia br. o godz. 19-jej w pierwszym terminie i o godz. 19-jej, 30 w drugim — odbędzie się Walne Zgromadzenie członków Oddziału.

Na porządku dziennym: Sprawozdanie usteputającego Zarządu i wybór władz. Obecność członków — konieczna.

Z Akademickiego Oddziału Zw. Strzeleckiego. Komendant Akademickiego Oddziału Zw. Strzeleckiego stud. U. S. B. przypominając na kolegom, którzy powrócili z feryj świątecznych, o obowiązku zameldowania się w Komendzie A. O. Z. S. w ciągu 24 godzin od czasu powrotu.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

Klub Włóczęgów. W piątek dn. 28 b. m. w lokalu przy ul. Przejazd 12 odbędzie się 120 zebranie Klubu Włóczęgów. Początek o godz. 19 m. 30. Na porządku dziennym: 1) Regulamin Klubu, 2) Sprawa przyjmowania nowych członków, 3) Sprawy związane z 8 numerem „Włóczęgi”, 4) Plan numeru specjalnego „Włóczęgi”, 5) Wolne wnioski. Wstęp tylko dla członków.

Zarząd Wileńskiego Towarzystwa Ordynacyjnego w Wilnie komunikuje, że w dniu 28 kwietnia b. r. o godzinie 6 wieczorn. (18-jej) odbędzie się miesięczne zebranie w lokalu Związku Ziemiaków Zawalna 9.

TEATR I MUZYKA

Premjera „Wesela”. — Wyspińskiego odbędzie się we czwartek 27.4. o godz. 8-jej w Teatrze na Pohulance, przy współudziale całego zespołu, w reżyserji dyr. Szapiewicza i dekoracjach Makojnika.

W piątek po raz drugi „Wesela”. — Premjera ze Smosarską. W sobotę 29. IV wchodzi na afisz Teatru Pohulanka uroczą komedia „Żegnaj młodości” z niezwykłym gościem — Jadwigą Smosarską i Stanisławem Daczynskim w rolach głównych.

Teatr muzyczny „Lutnia”. Występ Meli Grabowskiej. Dziś ukaże się po raz trzeci wspaniale wystawiona melodyjna operetka Kalmara „Marica”, w wykonaniu najwybitniejszych sił artystycznych z M. Grabowską.

Popołudniówka niedziela w „Lutni”. Niedzielne przedstawienie popołudniowe po cenach znizonych wypelni świetna operetka Lehara „Wesoła wdówka” z występem znakomitej Śpiewaczki Meli Grabowskiej. Ceny znizone.

„W pustyni i w puszczy” w „Lutni”. W sobotę 29 kwietnia o godz. 4 po poł. w teatrze „Lutnia” gościnnie wystąpi teatr szkolny „Zagw” pod art. kier. Idy Michrowskiej, wystawiając przepiękne widowisko dla młodzieży w 14 obrazach p. t. „W pustyni i w puszczy” w/g powieści Sienkiewicza.

Drugi i ostatni występ H. Ordonówny odbędzie się w sobotę dnia 29 kwietnia w Sali Konserwatorium (Kosińska 1). Zupelnie nowy program składający się z najlepszych jej kreacji. Bilety nabywać można w kasie Konserwatorium (Kosińska 1) od 11—2 i od 5—7.

Dzień koncertu baletowego p. Sawiniej Dolskiej. W sobotę 6 maja w Teatrze „Lutnia” odbędzie się koncert artystyki baletu L. Sawiniej-Dolskiej. W programie: balet „Sen Ili” i obszerny urozmaicony dywersyjny program klasycznych i charakterystycznych tańców z udziałem starszej i młodszej grupy uczenia jej studjum. Początek o godz. 4 p. p.

NOWINKI RADJOWE.

UTWORY WIENIAWSKIEGO.

O godz. 17 nadany zostanie dzisiaj z studja wileńskiego koncert, którego program wypełnia utwory Henryka Wieniawskiego, a mianowicie: — Temat op. 13, Legenda i Oberek nr. 1. Jako solista wystąpi p. Aleksander Połski (skrzypce), akompaniując Tadeusz Szeliowski.

DJALOG O KRYTYCE.

Wileński świat artystyczno-literacki zainteresowany jest z pewnością zapowiedzianym na dzisiaj godz. 19.05 dialogiem na temat „Prawo do krytyki”. Punktem wyjścia w rozmowie tej będzie ciekawa broszura St. Baczynskiego „Prawo sady”, poruszająca zagadnienia krytyki i twórczości, artystycznej. Rozmowę przed mikrofonem przeprowadzą pp. Tadeusz Byrski i Jerzy Wyszomirski.

ZAPOMNIANY ARTYSTA.

W dzisiejszym feljetonie literackim o godz. 19.30 p. Zygmunt Falkowski przypomni radjośluchaczom ciekawą postać artysty, wirtuozu gitary Marka Sokolowskiego. Słynny ten gitarzysta, przyjaciel Syrokomli, w drugiej połowie ubiegłego wieku zbierał laury na wszystkich estradach europejskich.

MUZYKA LEKKA.

Wczoraz o godz. 20-jej rozgłoszła warszawska nadsłuchacz muzyki lekkiej z udziałem tenora Bolesława Mierzejewskiego, który wystąpi z repertuarem sentymentalnych piosenek. W części orkiestrowej fragmenty operetkowe, tańce i utwory charakterystyczne.

NA WILEŃSKIM BRUKU

ROOSEVELT WINIEN..

Ostatni spadek i stałe wahania kursu dolara spowodowały na „Czarnej Giełdzie” w Wilnie wielkie wzruszenie, przypominające szczęśliwe dla giełdźarzy czasy inflacyjnej. Starzy giełdźarze, którzy po okresie inflacyjnym, wyszukali sobie inne zajęcia, znowu zjawili się na giełdzie, by robić interesy.

Wczoraj spadek dolara spowodował na giełdzie awanturę, która zamieniła się w bójkę.

Właściciel restauracji „Warszawianka”, mieszkający przy ulicy Wielkiej — p. Hofman nabył przed tygodniem u jednego z giełdźarzy niejakiego L. Kotlera (Rudnicka 6) 30 dolarów po 8 zł. 60 gr. za dolar.

Wczoraj Hoffman dowiedział się, że Kotler policzył o jakieś 50 gr. więcej niż należało, gdyż kurs dolara w tym dniu, kiedy do konat tej transakcji wynosił nie 8,60, lecz okragło 8.

Poszkodowany restaurator zażądał od Kotlera, by zwrócił mu nadwyżkę. Kotler ani myślał to uczynić, twierdząc, że Hoffman kupił dolary we czwartek, kiedy rzeczywiste kurs wynosił około 8,60.

„Handlowa rozmowa” wkrótce przybrała gwałtowny charakter i zamieniła się w bójkę w kłótnię, a zastępnie w bójkę, podczas której podenerwowany restaurator z całej siły uderzył niesumiennego, jego zdaniem, giełdźarza w twarz.

Wytworzyło się zbiegowisko. — Nadbiegli policjanci, którzy bójkę zlikwidowali. Całe zajście uwieczniono zostało w protokole policyjnym, jako pierwszy wypadek zakłócenia spokoju i bójki, wywołany spadkiem dolara.

Zartowniście twierdzą, że wszystkim jest winien Roosevelt, który uwzględnił się na wszechmocnego dotychczas dolara. (c).

rzeka na niego ze złością, jakby mówiąc: —

— Mówię to, co mi się podoba.

Morse milczał, a O'Leary zaśmiał się niefrasobliwie.

— O, signora Paggi, człowiek jest panem swojej woli.

— Nie zawsze — odpowiedziała, opuszczając powieki na zielone oczy.

Lal Killian wstał od fortepianu i podszedłszy do nas leniwym krokiem, stanął na dywanie naprosto ognia. Blask płomieni odbił się w białym, sztywnym gorsie jego koszuli i czarnych, sennych oczach. Był to niezwykle uroczy młodzieniec, pięknie zbudowany i pełen gwarancji w ruchach. Szczęsna na tył głowy ciemne włosy odstaniały ładne czoło. Rysy miał regularne, usta nieco pełne i zmysłowe, ocienione małym wąsikiem. Błło od niego dłaścią o wygląd, co jest zawsze atrakcją dla kobiet.

Przesuwając powoli ręką po szerokim gzymsie kominka, przeczytał wyrzeźbiony na nim napis.

— „Koniec Wszelkiego Polowania jest Blizszy, niż Wam się Marzy”.

Urwał jakby z braku tchu i przeczytał

BALKON 35 gr.

na wszystkie s.

Czyś Już Był w kinie REWJA (Ostobramska 5) na znakomitym filmie polskim

Jeszcze tylko do niedzieli 30 b. m. — — — Po cenach popularnych!

PARTER od 54 gr. na wszystkie s.

CASINO Tel. 15-41

DZIŚ PREMIERA!

SZAMPAŃSKA OPERETKA!

P A N MUMJA

OSTATNI DZIEŃ!

Kolosalne powodzi! Śpieszcie ujrzeć!



WKRÓTCE wspaniała polska KOMEDIA MUZYCZNA ze Złotej Serji

Każdemu wolno KOCHAĆ

Dźwięk. Kino-Teatr HELIOS Wileńska 38, tel. 9-26

Wileńska 38, tel. 9-26

Niebawale powodzenie! Całe Wilno mówi o arcydziele sztuki najwybitniejszych gwiazd z Greta Garbo w roli Gruzdzkiej w arcyfilmie LUDZIE W HOTELU w-g powieści Vicki Baum i o niewidzianej dotychczas atrakcji „NOC W SKLEPIE LALEK” (w natur. kolor.)

Rejestr Handlowy.

Do Rejestru Handlowego, Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie wciągnięto następujące wpisy:

W dniu 14.I. 1933 r.

13353. I. Firma: „Bluma Linde” w Podbrodziu, pow. Świąciański, Sklep galanteryjno-spożywczy i naczyn. Firma istnieje od 1929 r. Właścicielka Linde Bluma zam. tamże. 380—VI

13354. I. Firma: „Iser Solowiejczyk” w Wilnie ul. Sadowa 10. Sprzedaż opatu i desek. Właściciel — Solowiejczyk Iser, zam. w Wilnie, ul. Suchoz 8. 381—VI

W dniu 5.XII. 1932 r.

13322. I. Firma: „Dawid Karnowski” w Wilnie, ul. Wielka 32, Sklep sukna i gotowych ubrań. Firma istnieje od 1.VIII 1932 r. Właściciel — Dawid Karnowski zam. przy ul. Raduńskiej 4 m. 5 w Wilnie. 392—VI

13323. I. Firma: „Kopełewska Wiktoria” w Wilnie, ul. Bagatela 13 m. 1, Sklep spożywczo-kolonijalny i tytoniowy. Firma istnieje od 1.VII 1931 r. Właściciel — Kopełewska Wiktoria zam. przy ul. Bagatela 13 m. 1 w Wilnie. 393—VI

13324. I. Firma: „Reweka Pekar” w Wilnie, ul. Raduńska 80/5, Sklep spożywczo-kolonijalny. Firma istnieje od 1.VII 1931 r. Właścicielka — Reweka Pekar zam. przy ul. Raduńskiej 80/5 w Wilnie. 394—VI

13325. I. Firma: „Szłoma Dawidowski” w Wilnie, ul. Rudnicka 2, Sklep galanteryjny. Firma istnieje od 1.I. 1932 r. Właściciel — Dawidowski Szłoma zam. przy ul. Św. Mikołaja 13 w Wilnie. 395—VI

13326. I. Firma: „Cyna Bajder” w Wilnie, ul. Zawalna 41, Sklep owoców, cukrów i wody sodowej. Firma istnieje od 1.VII 1931 r. Właściciel Cyna Bajderowa zam. przy ul. Szopena 3 w Wilnie. 396—VI

13327. I. Firma: „Gryngole Dawid” w Rakowie, Rynek 11, pow. Mołodeckiego. Sklep manufaktury. Firma istnieje od 1932 r. Właściciel — Gryngole Dawid zam. w Rakowie, Rynek 17, pow. Mołodeckiego. 397—VI

4250. II. Firma: „Br. Judelewicz S-ka”. Spółka została zlikwidowana i wykreślona się z rejestru. 430—VI

12627. II. Firma: „Sklep ubrań ludzkich Łazara Gilji Feldbluma”. Przedsiębiorstwo zostało zlikwidowane i wykreślona się z rejestru. 418—VI

W dniu 31.XII. 1932 r.

1289. II. „Troicki Jankiel”. Siedziba przedsiębiorstwa została przeniesiona na ul. Trocką 1/1 w Wilnie. Jankiel Trocki zam. w Wilnie ul. Trocka 1/1

W dniu 13.I. 1933 r.

26. V. Firma: „Dom Bankowy T. Bunimowicz”. Prokura Eljasza Bunimowicza wygasła. 415—VI

9230. III. Firma: „Dom Handlowy Kazimierz Zdankowski i S-ka, spółka firmowa”. Czynności spółkowego przedsiębiorstwa zostały zawieszone. 413—VI

11690. II. Firma: „Górnoślask — Tekla Frechowiczowa”. Przedsiębiorstwo zostało zlikwidowane i wykreślona się z rejestru. 416—VI

12690. II. Firma: „Leja Grynstejn”. Przedsiębiorstwo zostało zlikwidowane i wykreślona się z rejestru. 419—VI

W dniu 9.I. 1933 r.

13016. II. Firma: „Młyn Bałuskich — Zakrzewski Spółka w Kurczu”. Spółka została zlikwidowana i wykreślona się z rejestru — z urzędu. 421—VI

W dniu 22.I. 1933 r.

13112. II. Firma: „Towarzystwo Aromat — A. Lando i R. Raduńska S-ka firmowa”. Firma obecnie brzmi: „Towarzystwo Aromat. A. Lando i R. Raduńska. Spółka firmowa”. Siedziba spółki została przeniesiona na ul. Stawackiego 1 w Wilnie. Wspólnicy zam. w Wilnie: Abram Lando przy ul. Piłsudskiego 10 i Rachela Raduńska przy ul. W. Pohulanka 37. Wspólnik Samuel Cyrelson przejął swe prawa i obowiązki w spółce na rzecz Racheli Raduńskiej i wystąpił ze spółki. 422—VI

ZAKŁADY GRAFICZNE Z N I C Z DAWN. PRZY UL. 5-TO JAŃSKIEJ 1

ZOSTAŁY PRZENIESIONE

NA UL. BISKUPIĄ 4 TEL. 340

(LOKAL BYŁEGO LOMBARDU)

DOKTOR

Janina

PIOTROWICZ-JURCENKOWA Ordynator Szpitala Sawicza choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe przeprowadziła się Wileńska 34, II piętro. Przyjmuje od 5—7 wiecz.

D. GINSBERG

choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe Wileńska 3 tel. 567. od 9.00, 9—1 4—6.

Akuszerka

Maria Laknerowa

przyjmuje od 9 do 7 wiecz. ulica Kasztanowa 7, m. 5. W. Z. P. Nr. 69

Akuszerka

Śmiałowska

przeprowadziła się na ul. Orzeszkowej 3—12 (róg Mickiewicza) także gabinet kosmetyczny, nowa znaleziska, brzośki, kurczaki i węgry. W. Z. P. 48. 8323

Akuszerka

M. Brzezina

przyjmuje bez przerwy przeprowadziła się Zwierzynie, Tom. Zana na lewo Giedemnowska ul. Grodzka 27. W. Z. Nr. 3093

Nauczycielka

z Warszawy poszukuje po sady do dzieci w wieku od 3—12 z nauczaniem. Oferty do Administracji „Kurjera Wileńskiego” pod nazwiskiem.

Młoda, intel. panienka

poszukuje posady

wychowawczyni do dzieci (znajomości zrycia i haftu). Wymagania skromne, miejsce pobytu obojętne. Oferty do Adm. „K. W.”.

KRAWCOWA

poszukuje robotę

oraz szyć po domach Niciwiska 21, m. 3

Sklep materiałów piśm.

„ELEONORA”

ul. 5-to Jańska 1. Poleca: zeszyty, bruliony, stalówki, ołówki i t. d.

MIGNON G. EBERHART.

10

GDY MINIE ZAWIEJĄ...

Przekład autoryzowany z angielskiego.

Nagle Helena odwróciła się od niego i rzekła trochę nie z tego ni z owego: — Śnieg, śnieg, śnieg. Prawdziwa zaważka śnieżna. Co Matil przyszło do głowy, żeby zapraszać gości w takiej porze roku? Można się było spodziewać, że nie będzie ładnej pogody.

Podeszła do mężczyzny, który wstał, i usiadła na sofie naprosto ognia. Matil na sobie koronkową toaletę cielistego koloru, która tak zlewała się z barwą skóry, że aż mi się zrobiło nieprzyjemnie, gdyż w pierwszej chwili nie rozróżniłam, gdzie się kończy koronka a zaczyna bujny dekolt, nawiasem mówiąc bardzo śmiały. Faldy sukni spadały prawie do ziemi, sztywności bioder wskazywała na gorset. Ogromna, szmaragdowa zielona kokarda ak samitowa i błyszcząca końcami tworzyła trochę poniżej pasa jaskrawą plamę, ocinającą się silnie na jasnym tle. Czarne nieco grube włosy były zwinięte

na pełnym karku w prosty węzeł, tak jak na fotografii. Przed pięciu laty była to niezwykle uroczą kobietą i w pewnej mierze jeszcze nią pozostała.

— Mogłimsy nie przyjąć zaproszenia — odparł swobodnie O'Leary, czując ją papierosem. Ciotka Lucja potrząsnęła odmownie głową, a Helena nachyliła się do zapalki, którą jej podała Newell Morse. W ruchach jej objawiało się kapryśne zniecierpliwienie, które jej nigdy nie opuszczało.

O'Leary usiadł.

— Tak — potwierdził niedbale. — Mogłimsy nie przyjąć zaproszenia.

— Właśnie — potwierdziła Helena. — Tylko, że nie mogłimsy nie przyjąć.

Newell Morse, rzucił jej szybkie, ostrzegawcze spojrzenie, ale ona widocznie nie panowała nad sobą, bo powtórzyła to, co powiedziała i spoj-

to samo bardzo szybko: — „Koniec wszelkiego polowania jest bliższy, niż wam się marzy”. — Zwrócił ku nam wystraszoną twarz. — Co za okropny napis! Zupełnie o nim zapomniałem. Ołaczego pan Huber...?

Urwał, a Helena zachichotała cieniem, złośliwym uśmiechem.

— Dlaczego kazał to wyrzeć? Ja nie zapomniałam. — Wzruszyła ramionami i rzuciwszy w ogień niedopałek papierosa, zaczęła się bawić końcami aksaminowej szarf. Patrzając hipnotycznie w ogień, dodała znionym głosem: — Ja nie zapomniałam. Ja nie zapomniałam niczego.

— Pani Heleno! — rzekł ostrzegawczo Newell Morse, podczas gdy Lal Killian odrzucił nogą w ogień niedopałek papierosa, który upadł za blisko, i jął nucić wesołą melodię, jakby chcąc zatłuszczać dziwne milczenie. Później ciągle ją pośpiewował. Musiał to być szlagier — melodia tańczona.

Pochwyciłam z niej tylko słowa: „Zdejmiecie skóry i łańcuchy szkieletów” i zrobiło mi się nieprzyjemnie. Bo rzeczywiście nie mógł wybrać czegoś lepszego.

Na galerji trzasnęły drzwi i Helena

podniosła szybko oczy. Po schodach zbiegł lekkimi krokami Jo Paggi i podszedł do nas, zacierając wesoło ręce i wciągając nosem woń obiadu. Musnął ustami policzek żony, która odpowiedziała mu lekkim uśmiechem, i skłonił się nadchodzącej Matil tak nisko, że ciarna kamizelka naciągnęła się tak, jakby miała pęknąć. Przytem jego oczy wyraźnie aż pociemniały. Lal Killian powitał piękną dziewczynę chłodnymi „Halo, Matil!”, Newell Morse wstał cięż